

Adam Chmielowski (brat Albert) – apostoł ubogich

Urbański Stanisław,

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa, Polska)

Powszechnie św. Adam Chmielowski jest znany jako opiekun najbiedniejszych, bo warunki życiowe ubogich przyjął jako własne. Dlatego decyduje się na proste i skromne odżywianie z jednej miski, przyjmowane w pozycji siedzącej na podłodze przez wszystkich uczestników posiłku. Jest on znakiem dla nas współczesnych poprzez otwarcie się na miłość Boga i na drugiego człowieka; poprzez działanie na rzecz dobra wspólnego.

Adam Chmielowski (brat Albert) urodził się 20 sierpnia 1845 roku w Igołomi koło Krakowa. W 1855 roku uczył się w Szkole Kadetów w Petersburgu. W latach 1857–1859 uczęszczał do gimnazjum w Warszawie. W latach 1861–1863 studiował w Instytucie Rolniczo-Leśnym w Puławach. W 1863 roku włączył się do powstania styczniowego, w czasie którego w bitwie pod Melchowem utracił nogę. Po upadku powstania studiował malarstwo w Gandawie, Paryżu i Monachium. W 1874 roku malował w Zarzeczu pejzaże i portrety. W latach 1875–1877 przebywał w Warszawie. W 1879 roku wyjechał do Włoch. Zaś w 1880 roku wstąpił do zakonu jezuitów w Starej Wsi, ale już w następnym roku

opuścił nowicjat z powodu choroby. W 1884 roku został wydalony z granic zaboru rosyjskiego, zatrzymując się w Krakowie. Tutaj w 1887 roku przywdział habit tercjarski i przybrał imię brata Alberta. W 1888 roku zapisał się do Konferencji św. Wincentego a Paulo, złożył śluby zakonne i objął prawnie ogrzewalnię miejską w Krakowie. A więc założył w Krakowie zgromadzenie albertynów i albertynek. Umarł w tym mieście 25 grudnia 1916 roku. Beatyfikowany 22 czerwca 1983 roku w Krakowie, kanonizowany 12 listopada 1989 w Rzymie. Dorobek A. Chmielowskiego zawiera kilka pozycji drukowanych, w tym artykuł „O istocie sztuki” (1978), „Przewodnik (większy) do Reguły III Zakonu św. Franciszka Serafickiego” (1888), „Listy do Braci i Sióstr”, tłumaczenie „Nauki i ostrożności duchowe św. Jana od Krzyża”, „Notatnik rekolekcyjny”, „O Trzecim Zakonie św. Franciszka”, „Pisma urzędowe” „notatnik”, „program rekolekcji”.

Brat Albert zasłynął przede wszystkim poprzez służbę dla rzecz najbiedniejszych. Dlatego przyjmuje pierwotną regułę św. Franciszka z Asyżu w zakresie ubóstwa. Stał też rezygnuje całkowicie z posiadania wszelkich dóbr, korzysta z najprostszych ubiorów i spożywa posiłki wspólnie z ubogimi. W tej postawie służby w całkowitym ubóstwie na rzecz ubogich uobecnia się „nada” – „nic” św. Jana od Krzyża, które łączy z franciszkańskim ideałem życia. W myśl tej zasady postępowania wszystko przeznaczał dla bezdomnych. Trzeba podkreślić, że w udzielaniu tej pomocy ubogim, zawarł również program moralny mający na celu podnoszenie tych, którzy z różnych powodów znaleźli się poza hawiasem z życia społecznego. Był to program naśladowania Jezusa, polegający na tym, że brat Albert w każdym człowieku cierpiącym widział Chrystusa, który unizył samego siebie. Konsekwencją spotkania z Jezusem unizonym, upokorzonym i odrzuconym była decyzja zamieszkania z bezdomnymi, by podzielić ich los. W tej służbie był często oszukiwany, okradany i wysmiewany. Nie poddawał się, a nawet cieszył się, że został upokorzony jak Jezus na krzyżu. Również pośród nich nocował w miejskiej ogrzewalni. Dla tych, którzy chcieli pracować, otworzył warsztat, uczył wyplatania mebli, szyja i naprawiania butów itd.

Mozna tylko podziwiać, że warunki życiowe ubogich przyjął jako własne. Dlatego decyduje się na proste i skromne odżywianie z jednej miski, przyjmowane w pozycji siedzącej na podłodze przez wszystkich uczestników posiłku. Jednak bardziej bolał nad nędzą duchową ubogich. Dlatego poszedł do ogrzewalni, do najbardziej wyrzuconych poza margines społeczny. Przelamał niechęć i odruch wstrętu do brudnych i cuchnących włóczęgów oraz złodziei. Pozostał z nimi i rozpoczął pracę nad przywracaniem ich do normalnego życia, ukazując wielkość miłości Boga. A więc poślubił Panią Biedę, aby być blisko najbiedniejszych. Decyzja ta niezrozumiała dla przyjaciół, była dla niego czymś oczywistym. Albowiem naśladował Jezusa zniewazonego, ubiczowanego w cierpiącym człowieku. Porzucił wszystko co światowe, aby być jak najbliżej Jezusa.

Dewizę swojego życia brat Albert wyraził następującymi słowami: „Powinno się być dobrym jak chleb. Powinno się być jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić, nakarcić się, jeśli się jest głodnym” [1]. Chleb jest więc podstawowym pokarmem, symbolem życia i pewności jutra. Jednocześnie chleb budzi w człowieku zaufanie i spokój. Dlatego prosił Siostry Albertynki o wypieczenie bochenka czarnego chleba, gdy udawał się w odwiedziny. Również chlebem witał każdego biedaka wchodzącego po raz pierwszy do ogrzewalni. Bycie dobrym jak chleb sprawiło, że do brata Alberta przychodzili liberałowie oraz ludzie wierzący. A więc chleb wyraża dobroć i miłość Boga, dlatego „trzeba być dobrym jak chleb”. Brat Albert zasłynął także z namalowania słynnego obrazu Jezusa „*Ecce homo*”. Już w 1879 roku we Lwowie postanowił namalować obraz Chrystusa ukoronowanego cierniem, którego Piłat ukazał światu,

zwracając się słowami: „Oto człowiek”. Zachwycał się niezwykłą odwagą Jezusa, który z przerażającym spokojem przyjął cierpienie. Zrozumiał, że Jezus wybrał drogę cierpienia i śmierci, poniżenia i wyszydzenia. Pragnął, aby Jezus odrzucony i ponizony był Panem jego serca. Szukał tylko tego, aby być zawsze z Chrystusem.

Powszechnie św. Adam Chmielowski jest znany jako opiekun najbiedniejszych, natomiast mało pisze się, że jest mistykiem. Doświadcza on przez kilka lat nocy ciemnej ducha. Ponieważ pragnął kochać Boga wszedł w tę ciemność ducha, która wiodła go przez szpital w Kulparkowie koło Lwowa i przez długie miesiące milczenia u brata Stanisława w Kudryncach na Podolu. Ale dzięki dziełom św. Jana od Krzyża, zwłaszcza „Drode na Górę Karmel” zrozumiał, że przeżywa stan ciemnej nocy jako okres próby, przez który Bóg go prowadzi do nowego dzieła, jakie go czeka. Ten czas był próbą podjęcia zrezygnowania z dotychczasowego życia, aby wszystkie siły oddać dla Boga i służby bliźniemu.

Brat Albert bolesny wymiar nocy ducha widzi zawsze w kontekście cierpienia Chrystusa, z którym zjednoczenie możliwe jest tylko przez zaakceptowanie krzyża. Wówczas doświadczenie bólu i oschłości staje się dla duszy udręczeniem. Staje się ona oblubienicą Ukrzyżowanego. Po tym doświadczeniu cierpienia przychodzi uspokojenie, które brat Albert uważa za stan mistycznego zjednoczenia: „Koniec jest święta miłość i święte zjednoczenie, w którym Pan Bóg oddaje wszystko swoje i Siebie, a dusza tak samo” [2].

Przeżyta noc ducha jest dla niego drogą krzyża, na której miłość znajduje całkowite spełnienie. Akceptacja krzyża rozumiana jako zjednoczenie z misterium zbawczym Chrystusa, jest podstawą mistycznych przeżyć Chmielowskiego, które prowadzą do kontemplacji i zjednoczenia w miłości: „Krzyż jest tajemnicą, wymaga wiary. Krzyż jest światłem, które oświeca umysł, szczęśliwy, kto mu odda serce i dostanie łaskę miłowania” [3]. Dlatego kontemplacja Chrystusa cierpiącego, Jego znieważonego oblicza znalazła swój oddźwięk w obrazie „*Ecce homo*” i w apostołstwie na rzecz ubogich. Również w tajemnicy krzyża należy odczytywać akt ofiarowania się Jezusowi: „Oddaję Panu Jezusowi moją duszę, rozum, serce i wszystko, co mam. Ofiaruję się na wszystkie wątpliwości, oschłości wewnętrzne, udręczenia i męki duchowe, na wszystkie upokorzenia i wzgardy, na wszystkie boleści ciała i choroby, a za to nic nie chcę teraz, ani po śmierci, ponieważ tak czynię z miłości dla samego Pana Jezusa” [4]. Wcześniej brat Albert odkrył krzyż na strychu kościoła Bożego Ojca w Krakowie, który zabrał ze sobą, odnowił i umieścił w pustelni na Kalatówkach. Mistyka brata Alberta charakteryzuje się bezkompromisowym szukaniem woli Bożej i pełnieniem jej; całkowitym przyłgnięciem do Jezusa ukrzyżowanego; ubóstwem ewangelicznym oraz kenozą prowadzącą do przyjęcia służby bezdomnym. Albowiem wybrał Chrystusa i oddał Jemu swoje życie. Wobec tego pozostawił malarstwo, wygodne i dostatnie życie. Odtąd On był źródłem miłości i celem, do którego zmierzał wśród codziennych zajęć.

Dlatego 2017 rok został ustanowiony rokiem naśladowania św. Brata Alberta. Jest on znakiem dla nas współczesnych poprzez otwarcie się na miłość Boga i na drugiego człowieka; poprzez działanie na rzecz dobra wspólnego. Jest wzorem wiodącym do okrycia własnej nędzy moralnej i do odzyskania godności dziecka Bogoego.

Literatura

1. *Machniak, J.* Święty Brat Albert Chmielowski. – Kraków, 2000. – s.113.
2. *Urbański, S.* Zatopieni w Bogu. Mistycy polscy. – Warszawa, 1999. – s. 86.
3. *Machniak, J.* Święty brat Albert Chmielowski w myśli Karola Wójtyły – Jana Pawła II. – Kraków, 2013. – s. 335.
4. Tamże.